


Gdy mowa o kołkach, potrzebna jeszcze i ta uwaga, aby kołki wystawały nad ziemię na 40 ctm. Jest to koniecznem, zwłaszcza dla tych, którzy są przeciwnikami dodatków, bez których można się obejść w pasiece. Albowiem gdy mamy ule stojące o 40 ctm. nad ziemią, nie potrzebujemy koziołka do opierania ramek wyjętych z ula, — opieramy je wprost o front ula, i nie mamy przeszkody w dobywaniu następnych ramek. Gdyby zaś ul stał niżej, to ramki mające wysokości 48 ctm., już by nam przed frontem ula zawadzały, i opierać je musielibyśmy obok onego, co zawsze jest niedogodnem.

Aby zaś pszczoły spadające z ramek nie marniały w trawie, podkładam pod ramki słomianą plecionkę o brzegach 6 do 8 ctm. wysokich, owalną, w formie nakrywy pudełek damskich — z której, spadłe pszczoły, za lekkim uderzeniem o ul, wszystkie doń wpadną. — Do czynności przy ulach na kołkach stojących, polecam także stołek o jednej nodze wyglądający jak litera . Deska do siadania nie potrzebuje być szerszą jak 8 ctm., — noga zaś ostro zakończona, ma być opatrzona karbem lub kołeczkiem zabitym w poprzek w takim miejscu, aby stołek nad ziemią pozostawał w wysokości 40 ctm.; to jest aby noga nie zapychała się głębiej w ziemię. Stołek to małej wartości, ale tak dogodny do robót pszczelarskich, że go dość polecić nie można, daje bowiem tę korzyść, że pasiecznik odzienia nie niszczy a szczególnie, że zbytecznego utrudzenia po całodziennej nawet pracy nie czuje, — co dla ludzi wiekowych jest pożądanem.

X. Nazarewicz.

Przyczynek do historyi trutówek.

W jednym z dawniejszych roczników „Bartnika“ opisałem, jak z pniami do kasowania przeznaczonemi postępuję, dziś tylko w krótkości zaznaczam, że 11go dnia po oddaleniu matki z pnia, niszcę wszystkie mateczniki i równocześnie dodaję maleńki czworoboczek z jajeczkami pszczelnemi lub maleńkiemi robaczkami. Po drugich dziesięciu dniach niszcę powtórnie mateczniki założone na czworoboku i powtórnie podobny czworoboczek z jajeczkami lub małemi robaczkami wprawiam, i z tych dopiero pozwalam wylęgnąć się matce.

Otóż każdego roku, od lat 10ciu, idzie robota ta pięknie

i gładko, tego roku atoli miałem niezwykły wypadek, który poniżej opiszę.

Początkowo przeznaczyłem w 1883 roku 20 najstarszych pni na zniszczenie, widząc jednak później, że trudno będzie o dużo rojów, pozostawiłem na cel ten tylko pni 16. Dnia 24. Czerwca (zwykle 20.) kazałem w pniach tych pooddalać matki, 4go Lipca pozrywać mateczniki i wstawić czworoboczek z małemi robaczkami, — 12go poszły wszystkie ramki na miodarkę i tego dnia już zauważyłem u kilku pni, że pomimo sklepionych i niesklepionych mateczników są miseczki pozakładane na persze i w tych pojedyncze jajeczka; 15go miało się miód powtórnie wytrząsać, — mateczniki były już wszystkie sklepione i wypadało je po raz drugi zerwać, gdy w tem spostrzegłem, że oprócz w trzech, a zatem w 13. pniach rozgospodarowały się trutówki! Namyslałem się, co czynić, — pnie są przeznaczone do skasowania — niepewną naprawą ich trudnić się nie ma czasu, — miodu szkoda, jeśli go nie zabiorę, pójdzie wszystko na czerw trutówek, — kazałem więc mateczników nie zrywać, zaś wszystkie ramki wziąć na miodarkę i wypróżnione zwrócić tym samym pniom. 16go ustał pożytek, — otóżto miały trutówki gdzie hulać! I hulały też ile się dało. Zastanawiało mnie tylko, że nigdzie mateczników pszczoły nie ścinały. Nareszcie spostrzegłem, że w każdym pniu przegryzła się matka, jednak trutówki wciąż czerwiły i gdy sądziłem, że matki dawno już zostały przez nie pozabijane, uwiadomił mnie pasiecznik, że w jednym z tych pni jest dosyć sklepionego czerwca tak roboczego jak i garbatego oraz robaczki i pojedyncze jajeczka. Oczywiście więc zapłodniała matka i trutówka przestała czerwić; każę zajrzeć do innych pni, — we wszystkich dzieje się to samo, — u jednych wcześniej, u drugich w kilka dni później, (co obliczyć się dało podług stopnia rozwoju czerwca pszczelnego). W dwóch tylko pniach czerwiła matka przez długi czas w górze, a trutówka w dole, nareszcie i ta gdzieś przepadła.

Muszę dodać, że po skasowaniu matek u pni na chów przeznaczonych, pokazały się w trzech pniach w pięć dni po skasowaniu matek, pomimo, że mnóstwo mateczników było założonych, i bardzo wiele jeszcze czerwca niekrytego, trutówki, ale i te znikły tak samo jak tamte.

Cóż za przyczyna tego rzadkiego zjawiska i jakim wpływom przypisać należy, że z 16. pni, t. j. z 13. do skasowania przeznaczonych i z trzech do chowu, w których trutówki rozgo-

spodarowały się tak, że wszystkie ramki od góry do dołu były zaczerwione, ani jeden nie pozostał złym i każdy sam się wyleczył?*)

Moim zdaniem, niezwykle rok w ogóle, rodzi też niezwykle zjawiska.

Przy kasowaniu matek jest zwykle już w plastrach dosyć miodu, tego roku zaś, pomimo, że matki niszczyło się o kilka dni później jak zazwyczaj, nie było nawet jeszcze przy zakładaniu kwadracików z jajeczkami, zupełnie nic miodu w ulach, i wtedy już musiały przyszłe trutówki przysposabiać się do czerwienia. Skoro pożytek otworzył się, były już trutówki dojrzałe, i nic im w czerwieniu nie przeszkadzało; w trzech pniach na chów przeznaczonych musiała ta sama przyczyna ten sam skutek wywołać. Do wielu z tych pni dodawałem matki w klatkach i każda została po wypuszczeniu ściętą — wygrzaną zaś własną zatrzymały, — lecz z jakiego powodu? Przecież niejednokrotnie w poprzednich latach pień z trutówką ścinał nietylko dodane matki, ale i mateczniki, które sam na dodanym czerwiu założył! Oto sędzę, zatrzymał matkę wygrzaną również z powodu braku miodu; — widziały bowiem pszczoły, że z trutówką źle idzie gospodarstwo, przyjęły więc matkę własną, a być może, że tego roku przyjęłyby i obcą, gdyby swojej nie miały. Sędzę więc, że zupełny brak miodu w początku Lipca był przyczyną pojawienia się trutówek, — zaś brak tegoż z końcem Lipca i z początkiem Sierpnia przyjęcia matek.

O ile mi wiadomo, miał powyżej opisany wypadek miejsce i w innych pasiekach w okolicy, jednak w rozmiarach szczuplejszych.

Roje z młodej muchy na niepłodną matkę.

Co do ablegrów tegorocznych, których w ogóle nie wiele robię, dając pierwszeństwo rojom naturalnym, były one przeważnie liche, słabe; pomimo, że je robiłem dopiero 3. i 4. Lipca.

Stare pnie, przeznaczone do robienia ablegrów były zapełnione pszczołami od góry do dołu, próbowałem więc robić ab-

*) Robaczki trutówek były nadzwyczajnie chude z powodu braku pożytku a bardzo obfitego czerwiu. Mleczko, w którym zwykle robaczki leżą, nie błyszczało prawie w komórkach zaczerwionych przez trutówki.